

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi: miesięcznie 1 zł 50 ct. 2 zł... twardzie 4 zł 50 ct. 6 zł 7 1/2 zł 50 ct. 9 zł.

OGŁOSZENIA I PRZEPŁATE przyjmują: we Lwowie Administracja Gazy Narodowej ul. Karola Ludwika 1 3; w Parzyszu: C. Adam Ciborowski

OGŁOSZENIE: Ogłoszenia zwracają za jednorazowo wiersz drukarni lub jego miejsce 10 ct. Należano za wiersz lub jego miejsce 30 ct

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, 1 piętro otwarte od 10-12 rano i od 4-5 wieczorem

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Gabinet Badeniego.

Lwów d. 21. sierpnia. Powszechną sensacyję wywołało we wszystkich kołach politycznych w Austrii — a może i po za Austrią, nagle i nagłe powołanie namiestnika galicyjskiego, hr. Kazimierza Badeniego na dwór cesarski do Ischlu, gdzie on już wczoraj stanął się.

Nikt tego wypadku nie tłumaczy inaczej jak tylko w ten sposób, iż chodzi o przyspieszenie nominacji hr. Badeniego na prezenta ministrów w Austrii. Że to prędzej czy później nastąpi, jest już rzeczą dawniej postanowioną i ogólnie wiadomą. Hr. Badeni zastrzegł sobie jednakowoż pozostać we Lwowie do czasu przeprowadzenia wyborów sejmowych. Widocznie jednak cesarz uznał za stosowne termin ten skrócić i według wszelkiego prawdopodobieństwa powróci jutro pan namiestnik z wycieczki do Ischlu a nominacją na szefa rządu państwowego. Tymczasowy gabinet urzędniczy hr. Kiełmansegg musi zaraz ustąpić, ażeby zrobić miejsce „stałemu“ gabinetowi Badeniego.

Jeszcze nie uspokoiło się wrażliwe, wywołane nominacją Polaka ministrem spraw zagranicznych austro-węgierskich, gdy obecnie przychodzi do zamianowania drugiego Polaka prezydentem ministrów w Przedlitawii.

W kołach tak jawnych jak i mniej jawnych przeciwników Polaków panuje z tego powodu konsternacja. A najbardziej może czuje się dotkniętą tym ponownym i tak bardzo dobitnym objawem szczególnego zaufania cesarza ku Polakom, arystokratyczna oligarchia — Z szeregów aristokratycki patrzą ona na wzrost wpływu Polaków w Austrii — gdzie ona od wieków przywykła stać najbliższą osłonę monarchii i zawsze najbliższą usterę rządów. Można magnateria niemiecko-czeską widzi w Polakach woale niepożądanym intruzów, którzy ją spychają z dominującego stanowiska w państwie. Potrzeba też uważać niemiecko-czeską arystokrację za głównego przeciwnika gabinetu hr. Badeniego — jeżeli hr. Badeni z właściwą mu szczeronością nie zdoła niezadowolonych przejeżdżać.

I właśnie w chwili, gdy pomiędzy ochmistrem dworu, hr. Paarem, a hr. Badenim toczyła się w niedzielę żywa wymiana deperz względem podróży namiestnika do Ischlu, zaimprovizowane stało na placu wystawy etnograficznej w Pradze zgromadzenie historycznej szlachty czeskiej, na którym bardzo dobitnie przypomniało przed sobą hr. Włodzimierza Łańszkiego usługi szlachty czeskiej wyświadczono tronowi. Na tam samym zebraniu jako główny mówca wystąpił jednakowoż

hr. Jan Harrach, jako głowa kilku najświetniejszych rodów czeskich z toa stem na cześć cesarza, w którym namick położył na wyraz nadziei pojednania narodu czeskiego z Koroną.

Czyż to nie wskazuje, że pojednanie Korony z narodem czeskim nie miałyby stanowić jednego z głównych i prawdziwie szczytnych punktów programu hr. Badeniego?

My uważamy to za bardzo prawdopodobne. Wprawdzie pierwszemu Polakowi, który piastował godność prezydenta ministrów w Austrii — hr. Alfredowi Potockiemu, nie udało się próba ugody z Czechami. Ale podjęcie tej próby z pewnością nie ubliża pamięci polskiego męża stanu. I jeżeli drugi Polak, który staje na czele rządu austriackiego istotnie zdobyłby się na odwagę, podjął na nowo sprawę pogodzenia obecnego konstytucyjnego ustroju prawnopolitycznego z prawami historycznymi korony czeskiej, spełniłby ten zadanie niewątpliwie trudne bardzo, ale też i zaszczytne wielo. I zdaje się też, że gdyby „szczęśliwa ręką“ hr. Badeniego zdołała doprowadzić kwestję czeską do jakiegoś rozwiązania, a przynajmniej do złagodzenia, zaszkarbili on sobie tem nietylko u monarchy tytuł do wzięcznego uznania, ale że w takim razie i arystokracja czeska gruntownie z nim pogodziłaby się. Wobec monarchy i państwa, jakoteż i wobec narodu czeskiego byłby ten czyn historyczną zasługą.

Reforma wyborcza stanowiłaby także jedno z zadań nowego gabinetu. Przedstawia ona trudności olbrzymie. Gdy jednakowoż w Radzie państwa jest przygotowany wniosek kompromisowy w tej sprawie, przeprowadzenie jego stanowiłoby dość doniosły krok pierwszy w kierunku wprowadzenia do parlamentu politycznie wydziedziczonego mas.

Dalej czeka ukończenia dyskusya nad reformą systemu podatkowego.

W końcu stoi przed gabinetem hr. Badeniego olbrzymie doniosłości sprawy odnowienia ugody węgierskiej. Rząd hr. Badeniego nie byłby rządem parlamentarnym, wyszłym z większości parlamentu. Ale właśnie w tem sztuka polegałaby, ażeby potrafił dla swoich planów parlamentarną większość zapewnić — tj. albo znalazł ją w istniejącym parlamencie, albo postarał się o taką łbę, w której znalazłaby się większość dla jego programu.

Przyjmując w obecnej sytuacji politycznej obowiązki szefa rządu austriackiego zamieniałyby hr. Badeni spokojnie, mile i wygodnie dla niego stanowisko namiestnika we Lwowie, na posadę — niewątpliwie wielce zaszczytną, ale pełną kolew i ciężkiej odpowiedzialności. Nie wątpimy, iż z poręczonej mu wolą monarchy zadań, wywiązałby się z honorem dla imienia polskiego.

Więści o powołaniu Polaka do steru rządów w Austrii, wkrótce po poruczeniu innemu Polakowi steru polityki zagranicznej Austro-Węgier, nasuwa nam jednak przede wszystkim tę myśl, iż Austrii przeciwie nie straciła na tem, gdy Polaków przestala traktować za ludność uposledzoną, niegodną zaufania, skazaną na wynarodowienie, na wytepienie!...

Czy nad Nową alą nad Sprawą nikt nie zwróci na to uwagi?

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 21. sierpnia.

Nietylko cesarz niemiecki, ale i car, i to z szczególną paradą obiadową obchodzą urodziny ces. Franciszka Józefa. Podobnie postępuje od roku ks. Ferdinand bułgarski, tym razem jednak właśnie w ten dzień zaprosił wszystkich ministrów na wycieczkę nie do Sandrowa pod Warną — dokąd przeciw według zapowiedzi urzędowych miał się wybrać w kilka dni po powrocie — ale w góry Rhodope. Cała kalwada udała się koleją do Bania Kosteńca a stamtąd konno — tylko minister spraw zagr. Naczowicz pozostał w Sofii, aby w katolickim kościele być na nabożeństwie za pomysłność cesarza. Czy to z uległości dla caratu, czy z ansy do Austro-Węgier uczyniono, demonstacja ta nie bardzo dobrze świadczy o politycznym rozumie i politycznej odwadze ks. Ferdynanda i gabinetu Stoilowa. Czyżby może chcieli tym sposobem zadokumentować, że bakiem jest pogłoska, jakoby książę znowu się nawracił do trójprzymierza, które go w najcięższych pierwszych chwilach poparło i przez osm lat bezinteresownie popierało?

Przyznaj jednak potrzeba, że ksią żę w fatalnem znajduje się położeniu między Rosją a narodem. Z S. fi do nosi Ernholdts a więc źródło powstania. Metrop. Klemens już przedłożył księgowi warunki, które mu, jak nam przed kilkoma dniami donosono, miał przedłożyć, — ale też przynajmniej, że metropolita nie miał ku temu żadnego oficjalnego mandatu od rządu rosyjskiego. Owszem wiadome nam w pięciu punktach złożone warunki, sam on zre dagował wedle wrażeń, jakie odcisnął w Rosji — jużciw w tem wyrażnem przypuszczeniu, że Rosya uzna księcia w razie przystania na te punkta. Ale zachodzi ten kłopot, że ksią żę żadnej nie posiada rekojmii, czy spełniwszy warunki, zamierzony skutek osiągnie. Wiąg też co najmniej wątpliwem jest, czy zgodzi się na życzenia russofilów, którzy swoje własne żądania przedstawiają zarazem jako warunki Rosyi.”

Tymczasem prasa bułgarska gorąco zajmując się będną właśnie w toku — a może już i dokonana — fuzją stambulowców i radoslawowców, więc dwóch odcieni stronnictwa antyrosyjskiego, czegoby przeciw nie ozniła, gdyby po za tem stronnictwem nie stał znaczny, i to bardzo znaczny, a podobno w istocie poważny zastępowo narodu. Obie te frakcje były zawsze pod względem zasad sojusznikami, dzielił je tylko osobisty antagonizm przywódców. Ze zgonem Stambulowa fuzya sama się

przez się wytworzyła. Jużciw jestto solą w oku russofilom, jako że nie omyślali kopad doków pod jednocześnie ponownie stronnictwem. Tak np. puścili baka, że nowy przywódca stambulowców, Petkow, żąda, aby jemu oddano naczelny ster zjednoczonych frakcji; chcieli tym sposobem zasądzić podejrzanie o do celów fuzji. Ale główny organ stambulowców Stoboda, pokrzyżował tę intrygę, oświadczył, że ster stronnictwa liberalnego należy się Radoslawowi. Wedle Polit. Corr. będą się musieli russofile bardzo liczyć ze stronnictwem liberalnem.

Powaga gabinetu Stoilowa coraz bardziej upada. Dopóki w Sofii jeszcze przypuszczano, że Rosya może za drzwi wyrzuci deputację, gabinet zapewniał, że nie zgola nie miał z nią do czynienia, że to tylko spotkanie ją wyprawilo, teraz atoli, gdy sądzi, że są przeciw jakiejś sukcesie z podróży deputaty, Stoilow, jak wiemy, sobie i gabinetowi całą przypisuje zasługę. Niestety sukcesów tych wliczył nie jest w stanje; a jeżeli jakie nadejdą, to może tak późno i takiego rodzaju, że częścią tłum, idąca ślepo za przewodnymi russofilów, sprzykry się wycokiwanie i czyi się wszystkim otworzą, jak to Tonczew zapowiadał.

Tymczasem wywiązała się ze sprawy bułgarskiej ciekawa polemika co do stosunku Austro-Węgier do trójprzymierza. Jak wiemy, z Budapesztu wytoczono filipikę w Berl. Tagblattie na prasę niemiecką, oświadczać, że Bułgaria zgola nie obchodzi Niemco i zapytano: ażali Austro-Węgry są równo uprawnione do trójprzymierza, i jakich korzyści po niem się ma spodziewać w danej chwili. Na to w lot odpowiedział bismarkowski Hamb. Nachr.: „Przymierze z Austro-Węgrami wcale nie zasnania polityki ich na Bałkanach, tylko terytoryum ich w razie napadu Rosyi. Bułgaria zaś nie należy do Austro-Węgier ani nawet do sfery ich interesów — tylko wedle praw traktatu berlińskiego, jak to uznano, do sfery interesów w Rosyi.“ Półrządowa wiadomość Stara Presse i Pester Lloyd dają dobitną i niezawaloną odprow na te, jakby Rosyanin powiedział, „karyozne“ wywody — a mianowicie, że istnieje tylko traktat berliński, a nie jakoweś prawo traktatu berlińskiego i traktat ani Serbii pod sferę interesów Austro-Węgier, ani też Bułgarii pod sferę interesów Rosyi nie oddał — co jedno i drugie twierdzi Hamburger Nachr.

Z Rzymu donoszą: „Przedwczesne wypowiedzenie włosko-tureckiego traktatu handlowego przez Francję uważają dzienniki słusznie za dalszy ciąg ansy do Włoch Francya wie przeciwie bardzo dobre, iż wypowiedzenie to nie wstrząsnie stanowiskiem Włoch w Tunetanii, polega ono bowiem nie na tym traktacie, ale na traktacie z dnia 10. września 1857, wedle którego każdy osiadły tam cudzoziemiec ma zupełną wolność kupowania, i nikt jakichkolwiek przywilejów nie posiada. Nadto Francya sama gwarantowała utrzymanie traktatów i koncesye te ponowiła, gdy w roku 1884 Włochy wrzeczyły się prawa sądownictwa swoich konsulów.

Pruszczająca Agenzja Italiana zapewnia, że reszta mocarstw nie dopuści, aby Włochy były wykluczone od beneficjów traktatów, jakie Austrii, Belgii, Szwajcaryi i Niemcom w Tunetanii przy-

sługują. Dzienniki włoskie radzą tedy rządowi, aby postępowal resolutnie i ostrożnie, gdyż traktat dopiero w rok po wypowiedzeniu upływa. Rząd włoski podobno jeszcze nie powziął żadnego postanowienia.

Ze zdrojowisk.

Szczawnica d. 20. sierpnia.

Kiedy przed dwoma laty wybrałem się do Krycicy i przegładałem odpowiednie przewodniki, spotykałem się często z zdaniem, że Krycica to królowa wód polskich; ale i autorowie dzieł zajmujących się Szczawnicą również nie zaszczyli przyznać temu przez siebie opisywanemu zdrojowisku. Więkił to słusznie? Co do mnie, to z wielu względów przyznaję pierwieństwu Szczawnicy; a to najprzód dlatego, że miejscowość ta położona tuż w wejściu do Pieni i ostatnimi czasy niższej wsi dotykająca prawego brzegu Dunoja, jest po Zakopanem najbardziej urozmaitym kąpieliskiem Polski. Powtórze Szczawnica obfijąca w wody, tak dźnieli stanowiące środek przeciw katarowi płucnemu i początkom suchot, tej choroby tak mrasliwie wyrażającej spuścizną wśród niemieckiej zwłascza ludności, ma i w tym kierunku dla naszego kraju większe aniżeli Krycica znaczenie.

Choćby wody Szczawnicy o wiele wcześniej zyskały od Krycicy rozgłos, choć ar. Dietl „wakresiciel Krycicy“ także nie szczędził starań około podniesienia Szczawnicy, nie tak szczęśliwą była ta miejscowość, rozmaite bowiem przechodziła koleje, aż w r. 1876 na mocy zapisu s. p. Jozefa Szalazy stała się własnością Akademii umiejętności w Krakowie. Jak długo procesem Akademii był dr. Józef Majer, bardzo wiele świadczone Szczawnicy, po jego jednak śmierci gospodarką Akademii stała się mniej dotąd, tak że cała naukowca widzielo się ostaciecznie zmuszone Szczawnicę wydzierżawić. Obecnie więc dzierżawca i zarządca górnego zakładu jest p. Wisłniewski, podoczony gdy dolny zakład na Miedziusiu znajdował się będnę w rękę dra Kółkowiczskiego do r. 1910, w którym i ta część Szczawnicy stanęła się własnością Akademii. Te okoliczności niewątpliwie musiały wpłynąć ujemnie na rozwój Szczawnicy.

To też liczba gości w Szczawnicy ciągle ubywa, z wyjątkiem może tego roku i z wielu stron słyżadnie szargi, że tutaj się zaklad upada. Przyczyny tego są rozmaite. I tak już wydzierżawienie górnego zakładu nie może naturalnie być dla niego korzystne; nad szczegółami tej sprawy jednak trudno mi się tu rozwodzić. Dalej niekorzystnie wpływa znaczna odległość Szczawnicy od stacyi kolejowej w Starym Sączu; bogatsi nie jadą wcale tutaj, nie chcą pogarszać stanu swego zdrowia trudami podróży powozem na przestrzeni 42 kilometrów; mniej zamożni zmuszeni koniecznością odbywać tę drogę, ale naturalnie z wielką szkoda dla swego zdrowia. Nakonice zbyt wielka liczba żydów czyni pobyt w Szczawnicy podobnie jak i w Krycicy wielce niemiłym; wprawdzie tak obfy zjazd synów Israela, tego najpraktyczniejszego w świecie narodu, świadczy dobrze o skutecznosci terapię tych wód i tutejszego powietrza ale ciągle i bezpośrednio zetknięcie z tymi ludźmi nie zawsze czyste obramy i z zaszadającymi najlepsze ławki, sprawia, że wiele osób albo wcale tu nie jedzie, albo przychwaszając unika deaktu i wryka się słuchania muzyki zdrojowej. Szczęście, że przynajmniej zakład inhalacyjny mniej jest przez żydów odwiedzany, urządzają oni bo-

wiem s bie zupełnie bezpłatną inhalację, nadającą drzewa szpilkowe i wciągając chłodnie wól eozującej się żywy. Na to nie jednak chyba niema rady, skoro i w wielu innych zakładach zdrojowych to samo się uż lają; gdyby jednak sama Akademia napowróć objęła Szczawnicę, to niewątpliwie narząd z jej ręki ustanowiony wystąpiłyby energiczniej w obee tej iscie egiptkiej plagi.

Najbardziej jednak ujemna stroną tego zdrojowiska jest brak odpowiedniej dla choroby komunikacyi. Skoro zbudowania kolei do Szczawnicy nigdy nawet nie projektowano, niechęcie przynajmniej zabrano się do budowy gościńca ze stacyi Piwnicznej, skracającego więcej jak o połowę drogę od kolei Tarnowsko-Leluchowskiej. Wszak od dawna już przedłożono projekt tej drogi Wydziałowi krajowemu, a tenże podobno obliczył koszt na 50.000 zł.; wykonanie projektu ten mniej powinnoby natrafiać na trudności, skoro już słyżadnie, hr. Stadnicy mają dostarczyć materiału drzewianego bezpłatnie. Zanim to jednak przyjdzie do skutku, możeby Wydział krajowy zniósł ten dźwiog, iż na rogacie kró do mostu na Dunoju trzeba opłacić po i cencie od każdej osoby idącej u. p. spacerem ze Szczawnicy do Kroszciana lub odwrotnie.

Alle na tem nie koniec. Skoro Szczawnica jest najważniejszem a przynajmniej jednym z najważniejszych zdrojowisk Polski, i skoro jest własnością tak ze wszelki miar dla nas drogą i jedynej instytucji jak Akademia w Krakowie, to tem bardziej potrzeba opieki kraju, tem bardziej należy dbać o jej podniesienie się, bo z tem łączy się zarazem wzrost dochodów Akademii, których ta, jak wiemy z ostatnich publikacyi sekretarza dr. St. Smolki, tak bardzo potrzebuje.

A do zrobienia jest tu bardzo wiele, bo i wiele tu braków, wiele niedostatków. I tak przede wszystkim Szczawnicy brak lasów; z wyjątkiem góty Polanicy pokrytej w części świerkami, inne góry, a szczególnie najbliższe Światówka i Jarmuta są prawie nagie. Wobec zaś ważności lasów, życzyłoby sobie należało, aby Wydział krajowy przyszedł z pomocą ręką akademii w celu utrzymania i powiększenia obszarów leśnych tutaj, z czem się łączy poprawa klimatu, tudzież pomnożenie wydajności źródeł. A ten ostatni szczegół, to rzecz ważna, bo dwa najcenniejsze źródła Józefiny i Magdalena nie obfijają zbyt w wodę; przy nieco większym jak tego roku napływie gości, już teraz często braknie wody w Magdalenie, a czasem i w Józefinie. Dalej wobec tego, że osoby chore, którym zabroniona wycieczka w Pieniny, nie mają innego spaceru prócz parku, należałoby ubudować kładkę na Grajcaricy i w ślżnym a jedynym lesie na Polanicy porobić ścieżki i postawić ławki, aby utrwilił chorym oddechane prawdziwie czyste i balsamiczne powietrze.

Dalej akademia powinna w mieszkaniach do niej należących poprowadzić piecę do opalania, bo tu i w lipcu i w sierpniu bywają dni tak chłodne, że nawet dla leśnych chorych ogrzewanie pokoju są pożądane, w ogóle sądzić, że podobnie jak w Zakopanem tak i w Szczawnicy powinno być obowiązkem budowanie mieszkań opalanych. Sprawa to dla chorych bardzo ważna i nierez już podnoszona, a dotąd bez skutku a obawy chwilowych kosztów; a przeciwie każdy chory, a nawet i zdrowy chętnieby zapłacił za pokój 10 lub 20 ct. dziennie więcej, byle wrociwszy zniebniży to pieniądze w mieszkaniu swem ogrzać i mógł sobie skutków kuracyi; a tak w krótkim czasie koszt budowy pieców by się wynngrodził.

Również za mało zwraca się tu uwagi

Szkice z podróży po Ziemi świętej.

Wiedziałem po drodze szny kolejowej i mosty budujące się z Kaify do Damaszk i Bejrutu koleji. Niestety zastanowiono obecnie dla braku funduszów dalsze roboty. W Kaife położony nad brzegiem morza u stóp górk Karmelu przenocowałem w klasztorze OO. Karmelitów i dnia następnego rano wyruszyłem pieszo na górę Karmelu a był to piękny dzień i maj.

Wiedziałem po drodze szny kolejowej i mosty budujące się z Kaify do Damaszk i Bejrutu koleji. Niestety zastanowiono obecnie dla braku funduszów dalsze roboty. W Kaife położony nad brzegiem morza u stóp górk Karmelu przenocowałem w klasztorze OO. Karmelitów i dnia następnego rano wyruszyłem pieszo na górę Karmelu a był to piękny dzień i maj.

Na brzegu morza widziałem dobrze uprawne pola, należące do niemieckich kolonistów, którzy pobudowali sobie tutaj piękne donki kryte czerwona dachówką, pozakładali ładne ogrody i wiodczynie nie uprawiają prymitywum arabskim plugiem ziemi ale porządnie narządziami rolniczymi. Ci Wirtemberecy należą do sekty tak zwanych Templaryszów, nie znających żadnych sakramentów, zaliczających się jadaak do protestantów.

Przechodząc, pozdrowilo mnie kilku chłopcazków, mówiąc „guten Morgen“. Już to mi przyjemność sprawilo, więc pomyślałem sobie, jak bardzobym się cieszył, gdyby w Ziemi Świętej jakakolwiek polska kolonia była, a co łobziejszego, chętnych nie brakłoby, trzeba tylko jednego człowieka z pewnym kapitałem, któryby taką kolonię zorganizował i z rządem tureckim potrzebne formalności przeprowadził. Dotychczas wszystkie europejskie kolonie w Ziemi Świętej doskonale wykazały rezultaty: ziemia urodzajna, klimat piękny, nietylko zboże, ale wino i owoce dojrzewają wybornie. Kolonie niemieckie koło Kaify

nie traktowali, a konia mego wraz z murem odesłałem z powrotem do Nazaretu.

Wspinając się na górę Karmelu, na której szczycie kołosalny klasztor i kościół widniał, rozważałem w duszy, czego dokazać może jeden człowiek, kiedy się nie lęka trudów i przeciwności, a dla chwały Bożej i dobra bliźnich wszystkie siły wyczerpie.

Jan Chrzciciel Cassini, rodem z Frascati, był twórcą tego wielkiego dzieła. Kiedy Napoleon I. pod Akrą pobity został, przyjeł rannych Francuzów Karmelici w swoje mury, za to Muzułmanie wywieśli wszystko w pień i zniszczyli do szczytu klasztor. Dopiero w roku 1819 wysłany został z Rzymu brat Jan, by się przekonał o stanie zburzonego klasztoru i jako budowniczy pomyślał o sposobie, w jakoby się odbudował dawny przybytek. W chwili, kiedy przybył na miejsce, nastąpiła najstraszniejsza katastrofa, bo właśnie basza Abdullah, otrzymawszy pozwolenie od Padyshacha, wysadził w powietrze resztki klasztoru, by raz na zawsze ten strategicznie ważny punkt uczynić nieprzystępnym dla chrześcijan. Ale w tej samej chwili powstał w duszy brata Jana zapał prawdziwy, by na tem miejscu wznieść przybytek dla chwały Bożej, szpital i hospicjum dla bliźnich. Z tę myślą wrócił 1821 roku do Rzymu i prosił, by mu pozwolono było myśleć przedemną wykonać. Jakoż uzyskał nawet później w Konstantynopolu od sultana Mahmuda firman w roku 1826. Wrócił

na Karmel i usiadłszy na odłamie bizantyjskiej kolumny zaczął rysować plan i układać kosztorys. Obliczył koszt na 350.000 franków, a zeszedłszy z góry, musiał prosić o posiłek, bo sam grosza nie miał przy duszy, chociaż miał w zanadrzu plan na 350.000 franków.

Za pierwszej bytności swojej poznał Turka, z którym się zaprzyjaźnił, do tego udał się z prośbą, by mu pożyczyl 9.000 fr. na wydzierżawienie młynów, które widział beczynnie stojące w okolicy i one miały pierwszych dostarczyć funduszów. Wydzierżawił je od Druzów i przez 12 lat spłacał dzierżawę i Turka. W dzień Bożego Ciała, w siedem lat od chwili wydania klasztoru, złożył kamień węgielny pod budowę, bo z jamużnym w Ażyi zebrał 20.000 fr. Czerwacie razy udawał się na wędrowki do Europy ów wielki zebrał boży a raz przesió 200.000 franków ubierał. I wzniosł wspaniałą klasztor i kościół, gdzie Panna Najświętsza króluje na szczycie.

Pięć dni tam przepędziłem, tęskniąc, marząc, modląc się i pracując; tęsknotą budzi nieskończona przestrzeń morza, do marzeń pobudza dzieło brata Jana i cisza klasztorna, do modlitwy Madonna w tej samotności wśród zapalonych świątek i śpiewu zakonników, do pracy przykład brata Jana.

Pierwszego dnia oprowadzał mnie po górę Karmelu Francuz, ojciec Brocard. Schodząc w dół ku morzu oglądaliśmy groty św. Prospera i Brocarda, kapliczkę świętego Simona Stock, fundamenty starego kościoła i groty Elia-

za, będącą w rękę Muzułmanów zwaną szkołą proroków.

Grota majęca 7-8 metrów szerokości, a 6 wysokości, okryta różnemi napisami, w lower ścianie ma wyryżanie, w którym wedle tradycyi święta rodzina kilka dni przebywała w czasie powrotu z Egiptu.

Pewnego dnia o 5 godzinie z rana wybrałem się konno w towarzystwie jednego Beduina, katolika, do Muhrafa tj. do miejsca, gdzie Elias spalil kazak kapłanów Baala. Grzbietem górk jażdąc, mieliśmy ciągle przepyszny widok na zatokę morską Akka i Kaifa.

Wśród gór, dzikich migdałów, małych pini i laurów, przybyliśmy do Esfije, które jest siedziba Druzów, a następnie w kilka godzin do miejsca zwanego „Sacraife“. Tutaj otworzyliśmy sobie kluczami, danemi nam z klasztoru Karmelu, kościółek będący w wielkim opuszczeniu i wywojeźliśmy, zasilwszy się śniadaniem wśród czarującej panoramy. Przed nami na wschód dolina Esdretonu z rzeką Cison, góry Nazaretu, Tabor, mały i wielki Hermon a za nami na zachód ku Cezarei morze.

szczęśliwiego wdzięku dodawali im biłe sallowe, slycznie na głowie upięte.

Wię Dajiet należy do wdowy angielskiego pisarza Oliphanta, na którego czesie mieszkający wystawili kolumbę. Dobrobyt jest tam widoczny już w samym czystym i bogatym, przeważnie jedwabnym stroju mieszkańców.

W pięć godzin jadąc pięknymi dolinami i wązami wróciłem pod wieczór do klasztoru i zastałem tam dobre znacznego mi supiora Dominikanów z Jerokollym ojca Legranche, który dnia następnego też małe podróże odbył do Sacrifice Eliasza.

Nie zapomnę nigdy gościnności, jakiej doznawałem w klasztorze Karmelu. Trzeciogo dnia mego pobytu zrobiono mi np. taką niespodziankę, że w czasie obiadu jako leguminy podano nasłodowaną z macepanu paletę z pendzlami, z tem życzeniem, by mi sztuka sładka była i żebym nią osładził życie bliźnich.

Daj Boże, bym to życzenie z góry Karmelu ureczywistnił w Ojczyźnie mojej. W ziemi świętej zacerpiałem wiary silniejszej na dalszą drogę życia, a u tronu „naszej dobrej Pani z góry Karmelu“ krzepiłem duszę moją nadzieją i otuchą, wyogągając z energicznego działania brata Jana tę naukę, że można ze spokojem patrzeć na wysadzone w powietrze resztki choćby świetnej przeszłości, kiedy się w duszy posiada ogień i się na stworzenie rzeczy nowej, która ma służyć na chwałę Boga, a bliżaim na ducha podniesienie.

Jan Styka. KONIEC.



owej Jadwigi, przy współudziale najlepszych artystów, powołała rada szkolna...

Elfen!! powtórzyli setki osób zgromadzonej na dworcu. Elfen! odpowiedzieli dziesiątki gości...

Ostatnie wiadomości. Z Rudek otrzymujemy w ostatniej chwili następujące pismo: Z upoważnienia...

Wiedeń d. 21. sierpnia. Dzienniki wszystkich odcieni zajmują się Badenim. Prasa liberalna...

Berlin d. 21. sierpnia. Rozruchy w Muelheim trwają dalej. Tłum demonstrantów udał się wczoraj...

London d. 21. sierpnia. Daily Telegraph donosi z Antanarivo (stolicy Howasów) d. 17. bm.: Francuzi...

London d. 21. sierpnia. Chińskie wojska rabują własną ludność w Hongkong i wmuwają nadto...

Z rynków towarowych. Lwów 21. sierp. (Spraw. banku rol.) Za 100 kilog. notujemy loco Lwów: Pszenica...

Przyjechali do Lwowa dnia 21. sierpnia. Hotel Zorza. M. br. Błażowski z Nowosiółki...

Węgierscy goście we Lwowie. Już od 1 godziny w południe tłumy publiczności oczekiwały przybycia pociągu...

Wiedeń d. 21. sierpnia. Członek Izby panów Beck, redaktor dworu, redaktor przedowej Wiener Zeitung...

Berlin d. 21. sierpnia. W fabrykach stali Braddocka w Pensylwanii wskutek pęknięcia pieca...

Dział ekonomiczny. Krajowy warsztat tkacki w Kosowie. Wydział krajowy objął subwencyonowany dotychczas warsztat...

Przyjechali do Lwowa dnia 21. sierpnia. Hotel Zorza. M. br. Błażowski z Nowosiółki...

Wiedeń d. 21. sierpnia. Wobec wiadomości z Sofii minister wojny i marszałek dworu donieśli o spisku na życie ks. Ferdynanda...

Wiedeń d. 21. sierpnia. Rząd turecki postanowił zmobilizować 12 batalionów rezerwy...

London d. 21. sierpnia. Izba niższa przyjęła 256 głosami przeciw 74 wniosek...

Wiedeń d. 21. sierpnia. Po zamknięciu giełdy południowej notowano Kredyty 398 75...

Przyjechali do Lwowa dnia 21. sierpnia. Hotel Zorza. M. br. Błażowski z Nowosiółki...

Wiedeń d. 21. sierpnia. Wobec wiadomości z Sofii minister wojny i marszałek dworu donieśli o spisku na życie ks. Ferdynanda...

Wiedeń d. 21. sierpnia. Rząd turecki postanowił zmobilizować 12 batalionów rezerwy...

London d. 21. sierpnia. Izba niższa przyjęła 256 głosami przeciw 74 wniosek...

Wiedeń d. 21. sierpnia. Po zamknięciu giełdy południowej notowano Kredyty 398 75...

Przyjechali do Lwowa dnia 21. sierpnia. Hotel Zorza. M. br. Błażowski z Nowosiółki...

Wiedeń d. 21. sierpnia. Wobec wiadomości z Sofii minister wojny i marszałek dworu donieśli o spisku na życie ks. Ferdynanda...

Wiedeń d. 21. sierpnia. Rząd turecki postanowił zmobilizować 12 batalionów rezerwy...

London d. 21. sierpnia. Izba niższa przyjęła 256 głosami przeciw 74 wniosek...

Wiedeń d. 21. sierpnia. Po zamknięciu giełdy południowej notowano Kredyty 398 75...

Przyjechali do Lwowa dnia 21. sierpnia. Hotel Zorza. M. br. Błażowski z Nowosiółki...

Wiedeń d. 21. sierpnia. Wobec wiadomości z Sofii minister wojny i marszałek dworu donieśli o spisku na życie ks. Ferdynanda...

Wiedeń d. 21. sierpnia. Rząd turecki postanowił zmobilizować 12 batalionów rezerwy...

London d. 21. sierpnia. Izba niższa przyjęła 256 głosami przeciw 74 wniosek...

Wiedeń d. 21. sierpnia. Po zamknięciu giełdy południowej notowano Kredyty 398 75...

Przyjechali do Lwowa dnia 21. sierpnia. Hotel Zorza. M. br. Błażowski z Nowosiółki...

Przeznaczenie. Nowela. G. Stokmans'a. (Ciąg dalszy.) Nina Hartenstein, śpiewaczka, jeszcze ona tu? — zapytał żywo, z zajęciem...

Styszałem ją tylko raz w operze „Fliegender Holländer... tu nie spiewa nigdy. Scheidewinkel, który był tylko w przejeździe, zaczął się żegnać...

ochoła ofiarowującą się dla męża, widział najpierw wcielenie swego wymarzonego ideału kobiety, teraz po wielu latach, ideał ten przemienił się w nową...

Popatrzył na nią bardzo smutno i odpowiedział. — Zauważ, że zaliczam się do pani dotychczas do obcych, obojętnych ci ludzi...

Podczas przedstawienia miał Ehrenberg wielką ochotę opowiedzieć młodej dziewczynie o swoich dawniejszych stosunkach...

Dr. GOŃKA powrócił. Dr. Kazimierz Zgórski po kilkunastu latach praktyki osiadł we Lwowie...

Objawczy z dniem 1 stycznia 1895 we własny zarząd HOTEL EUROPEJSKI (we Lwowie plac Maryacki)

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 905 Dr. Kazimierz Podlewski b. lekarz pr. na klinice prof. Fourniera...

Dentysta Dr. B. Kaczorowski były uczeń szkoły berlińskiej przeniesiony swój długoletni zakład dentystyczny z Wiednia do Lwowa...

Na sprzedaż. Majątek ziemski w pow. brzeskim, 6 km. od stacji kolejowej, 1235 m. obszaru...

Frankfurt d. 21. sierpnia. (Telegram Gas. Nar.) Wczorajsza giełda wiedeńska: Kredyty 335— (338-30), lombardy 95 50 (110-54), węg. renta...

Z rynków towarowych. Lwów 21. sierp. (Spraw. banku rol.) Za 100 kilog. notujemy loco Lwów: Pszenica...

Przyjechali do Lwowa dnia 21. sierpnia. Hotel Zorza. M. br. Błażowski z Nowosiółki, J. Wiktor z Czudeca...

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu po 4-tej wśród gromotów i łyskawicy spadł deszcz mocniejszy, następnie się wypogodziło...

Dzisiaj 22. sierpnia: Filiberta Opławentya. (Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.)

Nadestane. Nakładem księgarni Jakubowskiego & Zadurowicza we Lwowie, już wysłał i jest do nabycia we wszystkich księgarniach...

USTAWA z dnia 1. sierpnia 1895 o wykonywaniu sądownictwa i właściwości sądów z wyjątkami w sprawach cywilnych (NORMA JURYSDYKCYJNA)

Dr. August Balasits c. k. zwyż. Prof. uniw. lwosk. Cena 80 ct. Z przesyłką pocztową (pod opaską) 95 ct.

